

ETYKA RELACJI MIĘDZYOSOBOWYCH

1. Wyjaśnienie pojęć wstępnych

Zanim przejdę do meritum sprawy, najpierw parę wyjaśnień terminologicznych. Chodzi tu przede wszystkim o pojęcia zawarte w tytule: „etyka”, „relacje”, „międzyosobowe”.

Czym jest etyka? Etyka od grec. *ethikos* to filozoficzna i normatywna nauka o obyczajach, o moralności. „Próbuje ona opisać czym jest dobro i powinność moralna, sumienie, odpowiedzialność; jaki jest wpływ działania moralnie dobrego i złego na naturę człowieka, jaki jest sens i cel ludzkiej egzystencji”¹. W znaczeniu bardziej praktycznym, stosowanym w tym opracowaniu, etyka to „postępowanie moralne jednostki lub społeczeństwa zgodne z określonymi normami, np. etyka zawodowa”².

Relacja (*relatio*), najogólniej mówiąc, to odniesienie jednego bytu do drugiego. W znaczeniu metafizycznym relacja to „jakikolwiek przyporządkowanie czegoś czemuś, rozumiane bądź jako czynność odniesienia, bądź jako sposób bytowania pomiędzy kresami odniesienia”³. W tym przypadku chodzi o relację pomiędzy jedną osobą ludzką a drugą. Takie relacje nazywają się relacjami międzyosobowymi. Relacje międzyosobowe to inaczej relacje międzyludzkie, gdyż każdy człowiek jest osobą, a każda osoba ludzka jest człowiekiem. Natomiast relacji międzyludzkich (międzyosobowych) nie można utożsamić z relacjami osobowymi, gdyż relacje międzyludzkie mogą być zarówno osobowe, jak i nieosobowe, instrumentalne. Taki właśnie podział relacji międzyosobowych wprowadza znany niemiecki filozof, twórca filozofii dialogu, Martin Buber.

M. Buber analizując relacje międzyosobowe, uważał, że są dwa rodzaje tych relacji:

- 1) Relacja „ja-ty”
- 2) Relacja „ja-to (ono)”.

Pierwszy typ relacji M. Buber nazywa relacją dialogową, drugi zaś relacją monologową⁴. Pierwsza relacja jest relacją ściśle osobową. Drugi typ relacji to relacja instrumentalna, uprzedmiotawiająca drugiego człowieka.

¹ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opr. A. PODSIAD, Z. WIĘCKOWSKI, Warszawa 1983, s. 95.

² Tamże, s. 96.

³ Tamże, s. 334.

⁴ M. WOLICKI, *Relacje osobowe*, Sandomierz 2008.

Buber idzie jeszcze dalej, twierdząc, że człowiek może mieć relację narzędnią, instrumentalną do innych osób ludzkich, a relację osobową do bytów poniżej ludzkich, np. do rzeczy (np. brylanty), roślin czy zwierząt. Jest to oczywiście wypaczenie relacji osobowych.

W definicji relacji międzyosobowych, podobnie jak i definicji relacji osobowych, podstawowe jest pojęcie osoby, które należy odpowiednio zdefiniować.

Czym jest osoba ?

Najlepszą i najbardziej trafną definicję osoby podał filozof Boecjusz. Według niego, osoba to „niepodzielona (jednostkowa) substancja natury rozumnej” (*rationalis naturae individua substantia*). Tak więc osoba to „samoistniejąca substancja (ja) (natura) rozumna, konkretna i zarazem doskonała, tj. taka, której w porządku rozumnej nic nie brakuje”⁵.

Trafna definicja osoby jest bardzo istotna, gdyż właśnie od stosunku do osoby drugiego, zależy typ relacji, mianowicie, czy będzie to tylko relacja instrumentalna, uprzedmiotawiająca człowieka, czy też relacja prawdziwie osobowa. Jeżeli bowiem w swojej relacji do drugiego docieramy tylko do sfery fizycznej drugiego człowieka, (kontakt fizyczny) lub tylko do sfery psychicznej (kontakt psychiczny), będzie to tylko relacja o charakterze instrumentalnym. Aby była relacja prawdziwie osobowa, jedna osoba swoją sferą duchową musi docierać do sfery duchowej drugiego człowieka. Człowiek jest bowiem nie tylko istotą cielesno-psychiczną, ale przede wszystkim istotą duchową, dlatego relacja do niego musi sięgać tej właśnie sfery.

2. Relacje międzyludzkie o charakterze instrumentalnym

Relacje osobowe muszą więc uwzględniać specyfikę i godność osoby. Osoba ma wielką godność, dlatego nie można jej traktować instrumentalnie, narzędnie. Osoby nie można instrumentalizować, dlatego z relacji osobowych musi być usunięta instrumentalizacja. Niestety, w relacjach międzyludzkich często do niej dochodzi. Ile razy osoba ludzka zostaje potraktowana jako środek do osiągnięcia jakiegoś egoistycznego celu, tyle razy mamy do czynienia z instrumentalizacją relacji. Wszystkie techniki manipulacji, o których mówi psychologia społeczna, są przede wszystkim manipulacją ludźmi czyli wykorzystywaniem czyjejś osoby dla własnych celów. Wszystkie one są w jakimś stopniu okłamywaniem czy oszukiwaniem innych, podstępny podejściem do nich. Niektóre z nich od samego początku budzą zdecydowany sprzeciw moralny, jak np. technika ingracji czyli wkupywania się w czyjeś łaski, przypodobania się, przymilania się komuś, czy też technika makiawelizmu, stosowana niekiedy w polityce, inne zaś z tych technik są tylko umiejętnym wykorzystaniem pewnych prawidłowości psycholo-

⁵ Tamże, s. 260.

gicznych, nie są wprost oszukiwaniem czy okłamywaniem innych, dlatego nie budzą one tak zdecydowanego sprzeciwu moralnego jak wspomniane wcześniej. We wszystkich technikach manipulacji dochodzi do używania drugiej osoby jako środka do swoich osobistych, egoistycznych celów.

K. Wojtyła napisał w „Miłości i odpowiedzialności”, że osoby nigdy nie można używać. Do osoby ludzkiej nie można stosować kategorii używania (uti). Jak pisze K. Wojtyła, „nie może ona być ani wyłącznie, ani przede wszystkim przedmiotem używania z tej racji, że rola ślepego narzędzia czy też środka do celu zamierzonego przez inny podmiot sprzeciwia się jej naturze”⁶. Podobnie osoby nie można posiadać. Posiadać można tylko jakąś rzecz, ale nie osobę. Osoba nie może też być nigdy dla drugiej osoby środkiem do celu. Już słynny niemiecki filozof E. Kant żądał, „aby osoba nigdy nie była środkiem do celu, lecz tylko celem w naszym postępowaniu”⁷. Był to słynny imperatyw kategoryczny Kanta: „Postępuj tak, aby osoba nigdy nie była tylko środkiem twego działania, ale zawsze celem”⁸.

Takie zniekształcone relacje mają często miejsce w małżeństwie. Przykład takiej manipulacji podaje p. dr Wanda Póltawska w swojej książce *Na kanwie „Listu do rodzin” Ojca Świętego Jana Pawła II*⁹. W książce tej autorka opisuje spotkanie z grupą mężczyzn w małej parafii na Podhalu w ramach wielkopostnych nauk stanowych. Najpierw miała wykład nt. „Odpowiedzialność mężczyzn za los kobiety i dziecka”, rozwijając szczególnie temat „dar osoby dla osoby”. Po wykładzie miała się odbyć dyskusja. Gdy otwierała dyskusję, wstał jeden z obecnych, o urodzie Janosika i zwrócił się do prelegentki tymi słowami: „e, pani ja sobie babę wziąłem, żebym ją miał”, wywołując tym rozbawienie innych, a także uśmiech samej pani doktor. Zadała wtedy pytanie temu mężczyźnie: „co to znaczy «mam»”? Mężczyzna mruknął niechętnie: „e przecież pani doktor dobrze wie, jak to jest w małżeństwie”. Na co pani doktor powiedziała: „istotnie wiem, jak jest w małżeństwach, bo od wielu lat prowadzę poradnię małżeńską, i wiem, co się w tych rodzinach dzieje”. Następnie zaczęła tłumaczyć, że człowieka nie można posiadać tak, jak się posiada rzecz. Całą tę dyskusję p. dr Wanda Póltawska konkluduje następująco: „Kobieta potraktowana właśnie tak: «mam babę, żebym ją miał dla siebie, dla mojej wygody i choćby mojej radości», już jest pokrzywdzona i poniżona – bo potraktowana jak zwykła rzecz, która służy. Świadomość posiadania, postawa posiadacza, są wprost przeciwko miłości”¹⁰.

⁶ Tamże, s. 30-31

⁷ K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 39.

⁸ Tamże, s. 30.

⁹ W. PÓLTAWSKA, *Na kanwie „Listu do rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II”*, Kraków 1995.

¹⁰ Tamże, s. 55-57.

Nie jest wcale sprawą obojętną, jakiego typu relacje panują w małżeństwie. O ile bowiem relacje ściśle osobowe sprzyjają rozwojowi miłości małżeńskiej i trwałości związku małżeńskiego, to relacje instrumentalne niszczą prawdziwą miłość małżeńską i wcześniej czy później prowadzą do rozpadu związku małżeńskiego. Stąd niemożność nupturientów wejścia w relacje osobowe może być przyczyną nieważności związku małżeńskiego, jak tego dowodzi praktyka Roty Rzymskiej czy też diecezjalnych sądów biskupich.

Instrumentalizacja relacji osobowych może nastąpić nie tylko w małżeństwie, ale i rodzinie (relacje rodzice – dzieci, rodzeństwo między sobą), ale także we wszystkich innych typach relacji międzyludzkich (nauczyciel – uczeń, wykładowca – student, pracodawca – pracownik, przełożony – podwładny).

Etyka relacji osobowych ma jakby dwa oblicza: negatywne i pozytywne. Oblicze negatywne to to, czego ta etyka zabrania czyli jak nie powinny wyglądać relacje międzyosobowe. Oblicze pozytywne to to wszystko, co ta etyka nakazuje, czyli jak powinny wyglądać relacje międzyosobowe. Nie ulega żadnej wątpliwości w świetle powyższych rozważań, że wszelkie instrumentalne podejście do drugiego człowieka jest głęboko nieetyczne.

3. Relacje międzyludzkie o charakterze osobowym

3. 1. Relacja spotkania

Skoro w relacjach międzyludzkich nie można stosować instrumentalizacji czy manipulacji, nie można osoby drugiego traktować narzędnie jako tylko środka do własnych egoistycznych celów, to jedynie słuszną i moralnie dopuszczalną zasadą relacji do drugiego, jest spotykanie się z drugą osobą w dialogu na kanwie wiary, nadziei, miłości i odpowiedzialności oraz solidarności .

Zaistnienie faktu spotkania wymaga spełnienia pewnych warunków. Przede wszystkim wymaga ono uznania człowieczeństwa, godności osobowej drugiego człowieka. „Spotkanie wyklucza więc urzeczowienie drugiej osoby, instrumentalne podejście do niej”¹¹. Relacja osobowa „ja-ty” ze swej natury może być ustalona tylko na ludzkim i osobowym poziomie¹². Spotkanie, które jest otwarte na dialog, zakłada uznanie i uszanowanie przez partnerów swego człowieczeństwa – faktu bycia człowiekiem. „Charakterystyczną cechą spotkania osobowego jest zachwycenie się i zafascynowanie odrębnością, niepowtarzalnością i innością drugiej osoby oraz dojrzenie w niej prawdziwej wartości, wartości samej w sobie i wartości mogącej mnie ubogacić. Spotkanie jest więc otwarciem się na osobową wartość drugiego

¹¹ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 41.

¹² Tamże, s. 42.

człowieka, dostrzeżeniem tego, czym ta osoba może mnie ubogacić i czym z kolei ja mogę ją ubogacić”¹³. Spotkanie jest taką relacją do partnera, w której ujmowany jest on jako człowiek. Z tego wynika, że nie może on być użyty jako tylko środek do celu¹⁴.

Wiele słuszności zawiera się w stwierdzeniu, że „idealna, najbardziej prawdziwa forma relacji międzyludzkich – to spotkanie między dwoma niezależnymi podmiotami, oparte na wzajemnym zrozumieniu, zaufaniu, szacunku, miłości czyli tzw. „byciu w miłości”¹⁵. W każdym prawdziwym spotkaniu „możliwe jest wzajemne zaufanie, otwartość i głębokie poznanie, co sprzyja wspólnemu rozwiązaniu problemów i konfliktów”¹⁶.

3. 2. Relacja dialogu

Prawdziwe spotkanie z drugim człowiekiem realizuje się najczęściej w formie dialogu. „Dialog oprócz otwartości na siebie dwóch osób i uszanowania swej osobowej godności wymaga jeszcze wspólnego poszukiwania sensu (logosu)”¹⁷. W prawdziwym dialogu międzyosobowym, czyli dialogu pomiędzy „ja” a „ty”, owo „ty” jest pojmowane jako drugie „ja” czyli jako byt w sobie i dla siebie, jako druga osoba¹⁸. Dialog osobowy jest możliwy wówczas, gdy osoba jest otwarta i to w potrójnej płaszczyźnie: rzeczowej, personalnej i egzystencjalnej. Podstawą dialogu rzeczowego jest otaczająca rzeczywistość, głównie materialna. Dialog personalny łączy osoby partnerów. Dialog egzystencjalny istnieje wówczas, gdy zostaje w nim zaangażowana w pełnym wymiarze cała egzystencja prowadzących go osób. Podstawą tego dialogu jest zawsze dialog personalny¹⁹.

Jednakże dialog pomiędzy ludźmi może być rzeczywisty, prawdziwy bądź też pozorny. Pozytywną ocenę etyczną może zyskać tylko dialog rzeczywisty. Aby mógł zaistnieć dialog rzeczywisty, obaj partnerzy muszą wyrażać swoje prawdziwe myśli, sądy, opinie w atmosferze szczerości i otwartości, bez najmniejszej chęci manipulowania partnerem. Czymś całkowicie przeciwnym jest dialog pozorny, w którym partnerzy wprawdzie rozmawiają ze sobą i to nieraz dosyć dużo, to jednak nie ma pomiędzy nimi szczerości, a wprost przeciwnie, występuje pragnienie podstępного podejścia partnera, oszukania go, wykorzystania do własnych egoistycznych ce-

¹³ Tamże, s. 43.

¹⁴ V. E. FRANKL, *Der Mensch vor der Frage nach dem Sinn*, München-Zürich 1985, s. 93.

¹⁵ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 43.

¹⁶ J. MELLIBRUDA, *Ja-ty-my*, Warszawa 1980, s. 19.

¹⁷ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 49.

¹⁸ Tamże, s. 50.

¹⁹ J. w.

łów, manipulowania nim²⁰. Ze względu na to instrumentalne traktowanie partnera, dialog pozorny nie może zyskać pozytywnej oceny etycznej.

O ile zdolność wchodzenia w rzeczywisty dialog jest wskaźnikiem poprawnego funkcjonowania osobowości i zdrowia psychicznego, o tyle brak dialogu lub tylko dialog pozorny świadczy o poważnych kryzysach w relacjach międzyludzkich, a także o zaburzeniach osobowości.

W prawdziwym, autentycznym dialogu, którego warunkiem jest wolność, życzliwość, kierowanie się prawdą i rozumem, musi być szanowana przede wszystkim wolność osoby i wolność słowa. „Wrogiem prawdziwego dialogu jest wszelka krańcowość, pośpiech, porywczność, brak spokoju, zaaferowanie, nerwowość, brak delikatności, gruboskórność, schematyzm w traktowaniu ludzi”²¹.

Jedną z najczęstszych form dialogu jest niewątpliwie rozmowa. Zdaniem Bubera, prawdziwa rozmowa wymaga, nie tylko uobecnienia, ale i akceptacji obu osób. Według niego „nieodłącznym elementem prawdziwej rozmowy są: 1) osobowe uobecnienie, 2) konieczność wniesienia do rozmowy „całego siebie”, tj. powiedzenie wszystkiego bez zatajeń i niedomówień, 3) konieczność przewyciężania pozorów, 4) zrezygnowanie z prób narzucenia partnerom swoich poglądów”²².

Zasługą V. E. Frankla jest wskazanie na rolę logosu czyli sensu w sensu w dialogu. Bez uwzględnienia logosu-sensu nie ma miejsca na prawdziwy dialog lecz co najwyżej monolog, wzajemny monolog, wzajemną samoekspresję²³. Prawdziwy „dialog wymaga relacji osobowej, poszanowania w partnerze jego jedynej i niepowtarzalnej osoby, a następnie dojrzenia u partnera dialogu dążenia do sensu”²⁴. Jeśli partnerzy dialogu, „ja” i „ty” nie przekraczają siebie w kierunku sensu, wówczas dialog przestaje istnieć²⁵.

3. 3. Relacja miłości

Relacją osobową, która najściślej łączy dwie osoby z sobą, jest relacja miłości. „Relacja miłości wymaga pełnej afirmacji i akceptacji drugiej osoby – dostrzeżenia jej jedyności i niepowtarzalności, dostrzeżenia osobowego centrum drugiej osoby, gdyż to decyduje ostatecznie o indywidualności i niepowtarzalności drugiego człowieka”²⁶. Ma dużo racji ks. H. Łuczak, gdy mając na myśli prawdziwą miłość, pisze: „miłość jako duchowy związek między dwoma osobami ludzkimi zależy przede wszystkim od dojrzało-

²⁰ J. w.

²¹ Tamże, s. 51.

²² J. DOKTÓR, *Filozofia dialogu*, „Życie i Myśl” (1980), nr 1, s. 67.

²³ V. E. FRANKL, *The Unheard Cry for Meaning*, New York 1985, s. 66.

²⁴ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 53.

²⁵ V. E. FRANKL, *The Will to Meaning*, New York 1969, s. 8.

²⁶ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 59.

ści osobowej partnerów, od ich zdolności do przeżywania samego siebie, od wrażliwości na drugich”²⁷. Prawdziwa miłość bliźniego jest zależna od dobrej miłości samego siebie. Dlatego wiele racji zawiera się w słowach: „Kochać siebie i kochać innych – to dwa ściśle i współzależne procesy. Człowiek, który nie kocha siebie, nie potrafi obdarzyć uczuciem innych”²⁸.

Miłość międzyosobowa polega w najgłębszej swej istocie na darowaniu się „ja” dla „ty”. „Moment darowania siebie osobie drugiej jest wartością szczytową aktu miłości, gdyż jest wyrazem najwyższego stopnia komunikacji bytowej”²⁹. Według G. Marcela, filozofa francuskiego, miłość jest ostatnim aktem oddania się duchowego osobie drugiej. Akt miłości jest z natury aktem społecznym, dlatego jest podstawą tworzenia autentycznej wspólnoty³⁰. Miłość istnieje szczególnie w relacjach rodzinnych, zwłaszcza w relacjach między małżonkami oraz w relacjach rodzice – dzieci. Pomiedzy małżonkami powinno istnieć osobowe odniesienie do partnera na płaszczyźnie duchowej. Jeśli by zabrakło tego duchowego odniesienia do partnera na płaszczyźnie duchowej, nie mógłby zaistnieć prawdziwy związek małżeński. W filozofii dialogu podkreśla się mocno podmiotowość miłości. „Miłość jest bowiem stosunkiem jednego podmiotu ludzkiego do drugiego podmiotu, przy pełnym poszanowaniu jego godności oraz akceptacji jego odrębności bytowej, z wykluczeniem jakichkolwiek prób manipulowania drugim człowiekiem”³¹. Miłość jako jedynie prawidłowa relacja do drugiej osoby, chroni je przed urzeczowieniem, gdyż dokonuje się ona w atmosferze prawdziwego spotkania przy pełnym poszanowaniu godności osób wchodzących w te relacje³². „Miłość jest najwyższą formą relacji osobowej, gdyż jest stosunkiem jednego podmiotu ludzkiego do drugiego. Jest ona otwarciem się na drugiego człowieka i pełną akceptacją jego odrębności bytowo-osobowej”³³.

Z miłością prawdziwą musi być złączona odpowiedzialność, tak jak to połączył Karol Wojtyła w tytule swej książki *Miłość i odpowiedzialność*. Przypominają się tu słowa z książki de Saint Exupery’ego: „Jesteś odpowiedzialny za różę, która oswoiłeś”. K. Wojtyła, nawiązując do tytułu swej książki, pisze o podwójnej odpowiedzialności, odpowiedzialności za osobę i odpowiedzialności za miłość. „Istnieje w miłości odpowiedzialność – jest to odpowiedzialność za osobę, tę, którą się wciąga w najściślejszą wspólnotę

²⁷ H. ŁUCZAK, *Dorastanie do miłości*, Łódź 1983, s. 40.

²⁸ J. GIBB, *Doświadczenia grupowe a ludzkie możliwości*, w: *Psychologia w działaniu*, Warszawa 1981, s. 198.

²⁹ M. A. KRAPIEC, *Ja człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, s. 282.

³⁰ I. DEC, *Komunia „ja” – „ty” w ujęciu Gabriela Marcela*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 13(1981), s. 290.

³¹ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 62.

³² M. BUBER, *Der Mensch und sein Gebild*, Heidelberg 1955, s. 49,

³³ WOLICKI, *Relacje osobowe*, s. 68.

bycia i działania, która się czyni poniekąd swoją własnością, korzystając z jej oddania”³⁴.

Ale oprócz odpowiedzialności za osobę „istnieje też odpowiedzialność za własną miłość: czy jest ona taka, tak dojrzała i tak gruntowna, że w jej granicach to ogromne zaufanie drugiej osoby, zrodzona z tej miłości nadzieja, że oddając siebie nie traci swej „duszy”, ale wręcz przeciwnie, odnajduje tym większą pełnię jej istnienia - czy to wszystko nie dozna zawodu”³⁵.

Ogrom odpowiedzialności rozumie tylko ten, kto ma gruntowne poczucie wartości osoby, a nie tylko zdolność reagowania na wartości seksualne związane z osobą i w niej tkwiące. Poczucie odpowiedzialności za osobę nadaje „smak” miłości. Chociaż poczucie odpowiedzialności jest pełne troski, ale nie jest nigdy samo w sobie przykre. Poczucie to nie tyle zacieśnia czy zuboża człowieka, ale właśnie powoduje jego wzbogacenie i rozszerzenie. Im więcej więc poczucia odpowiedzialności, tym więcej poczucia prawdziwej miłości, natomiast miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności zaprzecza samej sobie i jest zawsze i z reguły egoizmem³⁶. Tylko więc miłość połączona z odpowiedzialnością może zyskać pozytywną ocenę etyczną.

Z zagadnieniem miłości prawdziwej miłości łączy się ściśle poczucie solidarności z drugim człowiekiem Przypominają się tu słowa papieża Jana Pawła II, wypowiedziane w Gdańsku: „Solidarność to znaczy jeden z drugim”, „jeden za drugiego” i słowa św. Pawła: „Jedni drugich brzemiona noście a tak wypełnicie zakon Chrystusowy” zakon Chrystusowy czyli Chrystusowe przykazanie miłości bliźniego.

Ukazane zostały powyżej relacje międzyludzkie różnego typu z punktu widzenia ich oceny etycznej. Relacje te mogą być oceniane negatywnie lub pozytywnie pod względem etycznym. W pierwszej części opracowania ukazane zostały relacje międzyludzkie oceniane negatywnie, w drugiej zaś pozytywnie. Ocena ta jest niezwykle istotna, gdyż tylko pozytywne relacje międzyludzkie mają wartość osobowościowo- i wspólnototwórczą.

BIBLIOGRAFIA

Buber M., *Der Mensch und sein Gebild*, Heidelberg 1955.

Dec I., *Komunia „ja” – „ty” w ujęciu Gabriela Marcela*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” XIII (1981), s. 289-311.

Doktór J., *Filozofia dialogu*, „Życie i Myśl” 1980 nr 1, s. 83-67.

Frankl V.E., *Der Mensch vor der Frage nach dem Sinn*, München-Zürich 1985.

Frankl V.E., *The Unheard Cry for Meaning*, New York 1985.

³⁴ K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 116.

³⁵ Tamże, s. 116.

³⁶ Tamże, s. 116-117.

Gibb J., *Doświadczenia grupowe a ludzkie możliwości*, w: *Psychologia w działaniu*, Warszawa 1981, s. 194-214.

Krapiec M. A., *Ja człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974.

Łuczak H., *Dorastanie do miłości*, Łódź 1983.

Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych, opr. A. Podsiad, Z. Więckowski, Warszawa 1983.

Mellibruda J., *Ja-ty-my*, Warszawa 1980.

Póltawska W., *Na kanwie Listu do rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1995.

Wolicki M., *Relacje osobowe*, Sandomierz 2008.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

STRESZCZENIE

Autor artykułu rozpatruje relacje międzyludzkie pod kątem ich oceny etycznej. Wyróżnia dwa zasadnicze typy tych relacji: relacje nieprawidłowe o charakterze instrumentalnym, w których dochodzi do uprzedmiotowienia drugiej osoby oraz relacje prawdziwie osobowe o charakterze spotkania, dialogu i miłości, w których szanowana jest osobowa godność drugiego człowieka. Tylko te relacje należy ocenić pozytywnie pod względem etycznym, podczas gdy relacje instrumentalne zasługują na zdecydowanie negatywną ocenę etyczną.

SŁOWA KLUCZE: etyka, relacja, osoba, spotkanie, dialog, miłość, odpowiedzialność.

SUMMARY

Ethics of interpersonal relationships

The author of this article considers the interpersonal relations from the point of view of their ethical valuation. He distinguishes two basic types of these relations: the incorrect relations of instrumental character, in which comes to the reification of other person and the true personal relations of character of encounter, dialogue and love, in which the personal dignity of other man is respected. Only these relations should be estimated positively in ethical respect, while the instrumental relations merit decidedly negative ethical appreciation.

KEYWORDS: ethics, relation, person, encounter, dialogue, love, responsibility.